KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXI **Nr. 23** **1 grudnia 1932 r.**

WACŁAW PIOTROWSKI.

Światowy obrót ziołami leczniczemi w świetle cyfr.

(ciąg dalszy)

II. STOSUNKI W ZIELARSTWIE POLSKIEM.

1. Gospodarcze znaczenie ziół leczniczych.

Analizując znaczenie produkcji ziół leczniczych musimy uwzględnić dwa zasadnicze momenty, a mianowicie: rolniczy i ogólno-gospodarczy.

Deficytowość warsztatów rolnych, wywołana katastrofalnym wprost spadkiem cen na masowe artykuły rolnicze, zmusza do większego zróżniczkowania produkcji, aby dochodem z jednych upraw równoważyć straty ponoszone na innych. Zróżniczkowanie to musi być, rzecz prosta, dokonane z maksymalnem wykorzystaniem naturalnych warunków (glebowych, klimatycznych i t. d.) danego ośrodka, a więc: w okolicach podmiejskich, gdzie istnieją duże możliwości zbytu jarzyn, owoców i kwiatów — wskazane jest rozwinięcie produkcji warzywniczej, sadowniczej i kwiaciarskiej, w innych zaś, nieposiadających dogodnych środków komunikacji, bardziej rentowne może się okazać zakładanie upraw specjalnych jak chmielarstwo, nasiennictwo i t. d., wreszcie w jeszcze innych, praktyczne może być założenie plantacji ziół leczniczych.

Korzyści, jakie taki ośrodek może osiągnąć z uprawy ziół, są dość znaczne. Przedewszystkiem więc przy umiejętnym doborze gatunków ziół, można w pewnym stopniu podnieść rentowność danego warsztatu rolnego, dowiedzioną jest bowiem rzeczą, że produkcja ta daje przynajmniej dwukrotnie, a niekiedy nawet kilkakrotnie wyższy dochód z hektara, niż jakiekolwiek zboża. Ponadto jest cały szereg ubocznych korzyści i tak: jednoletnie rośliny lecznicze, wprowadzone do płodozmianu, wpływają dodatnio na wydajność innych ziemiopłodów; pod uprawę tych roślin często można zużytkować kawałki gruntu nienadającego się zupełnie na inną uprawę; dla gospodarstw pszczelarskich uprawa roślin leczniczych również nie jest bez korzyści, gdyż wiele z pośród nich zawiera znaczny procent składników, wpływających na podniesienie wydajności ulów.

Pomijając już dalsze korzyści, jakie zapewnia warsztatom ogólnym ten dział uprawy trzeba stwierdzić, że posiada on również pewne znaczenie i dla innych dziedzin produkcji.

Rośliny lecznicze, jak sama nazwa wskazuje, mają szerokie zastosowanie w medycynie, bądź w naturalnym stanie, bądź też przerabiane przez przemysł farmaceutyczny i olejkowy, dla którego stanowią podstawowy surowiec.

Samowystarczalność w tej dziedzinie jest dla każdego państwa niezmiernie ważna. Jakkolwiek w czasie pokoju można się zaopatrzyć bez trudu we wszelkie zioła na rynku światowym, to jednak okres działań wojennych i odcięcie od dostawców naraża kraj, nieposiadający dostatecznie rozwiniętej produkcji własnej, na poważne kłopoty, wywołane niemożnością zaopatrzenia armji, jak też i ludności cywilnej w środki lecznicze.

Nauczone doświadczeniem z okresu wielkiej wojny, państwa europejskie, rozwinęły obecnie intensywną propagandę w kierunku zwiększenia własnych upraw ziołowych, celem zabezpieczenia się na wypadek nowych powikłań wojennych.

Polska, mimo bardzo korzystnych warunków naturalnych, posiada bardzo słabo rozwiniętą uprawę ziół. Ponadto zaś, wykorzystanie niezmiernie bogatej flory krajowej, w kierunku zbiórki ziół dziko rosnących, jest wysoce nieracjonalne, gdyż czynnością tą zajmują się ludzie niefachowi, bez żadnej kontroli ze strony powołanych do tego czynników.

Jakkolwiek więc dziko rosnące zioła zbierane są w dość znacznych ilościach i mogłyby stanowić dla zbieraczy — przeważnie ubogiej ludności wiejskiej — źródło niezłych dochodów, przy odpowiedniem ujęciu tej akcji (co zwłaszcza w dzisiejszych czasach ogólnego zubożenia nie powinno być obojętne), to jednak zioła te nie przedstawiają dla naszego przemysłu farmaceutycznego, jako surowiec, żadnej pra-

wie wartości i zmuszają go do pokrywania swego zapotrzebowania towarem importowanym i uzależniania się w ten sposób od zagranicy. Zależność ta stanowi bardzo poważne niebezpieczeństwo na wypadek wojny, obecnie zaś powoduje, że saldo odnośnej pozycji bilansu handlowego mamy ujemne. Jest to wprawdzie pozycja bardzo drobna w całokształcie naszych obrotów zagranicznych, ale zważywszy na konieczność aktywizacji naszego bilansu, nie wolno jej pozostawić w dalszym ciągu deficytową, gdyż nie ma to należytego uzasadnienia, natomiast wszystko przemawia za tem, że możemy przez wzrost produkcji ziół osiągnąć nawet nadwyżki wywozowe i w konsekwencji dodatnie saldo w bilansie handlowym w tej pozycji.

W końcu trzeba dodać, że obecny stan produkcji ziół w Polsce nie sprzyja bynajmniej powstawaniu rodzimego przemysłu olejków eterycznych, którego produkty (z wyjątkiem olejków syntetycznych) otrzymywane są z ziół i mają szerokie zastosowanie w przemyśle perfumeryjnym, kosmetycznym, wódczanym i w lecznictwie. Wszystkie te przemysły opierają dziś swą produkcję na olejkach pochodzenia zagranicznego, którym import wynosi około 1.000.000 zł. rocznie (pozycja olejków eterycznych naturalnych). Jest to również pozycja wybitnie deficytowa w naszych obrotach z zagranicą. Posiadając własny tani surowiec moglibyśmy rozwinąć w Polsce nową gałąź wytwórczości i uniezależnić się tem samem od obcego przemysłu, osiągając przytem korzystny efekt dla poprawy bilansu. Przemysł olejkowy miałby szanse pomyślnego rozwoju, gdyż jedna z poważniejszych przeszkód w tym kierunku (poza odczuwanym brakiem surowca w kraju), t. j. niedostateczna ochrona celna ma być usunięta z chwilą wejścia w życie nowej taryfy celnej, będącej już w końcowej fazie opracowania.

Momenty te nie znajdują jeszcze dostatecznego zrozumienia, są jednak dość ważne, aby poświęcić im więcej uwagi, niż to miało miejsce dotychczas.

2. Dotychczasowe prace nad organizacją zielarstwa w Polsce *).

Zagadnienie organizacji dziedziny ziół leczniczych w Polsce nie jest bynajmniej zagadnieniem nowem, pierwsze poczynania miały miejsce w 1870 r. na terenie Warszawskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Podjęte przez tą instytucję próby nie dały jednak poważniejszych rezultatów i dopiero w kilka lat później (1890 — 1892) Warszawskie Towarzystwo Ogrodnicze, a niezależnie od tego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, poświęcają tej sprawie więcej uwagi, w wyniku czego zostały zapoczątkowane plantacje ziół w okolicach Warszawy i w Lubelszczyźnie. Plantacje te po kilku latach zostały zwinięte.

W tym samym mniej więcej okresie rozpoczęło również prace organizacyjne Lwowskie Towarzystwo Farmaceutyczne na terenie wschodniej i środkowej Małopolski. W okolicy Rzeszowa powstał większy ośrodek produkcji ziół oraz fabryka dla ich proszkowania i przerobu na olejki. Po kilku latach zaniechano jednak dalszej produkcji, a fabryka została unieruchomiona. Ponadto działały jeszcze na tym terenie dwie organizacje, a mianowicie — „Nasze Zioła" we Lwowie i „Pharma" w Krakowie. Na Kresach Wschodnich powstała (w 1883 r.) firma handlowa N. Tarasiejski w Święcianach Wileńskich, która do dziś zajmuje się skupem ziół dziko rosnących, dostarczając je, po odpowiedniem przerobieniu do aptek krajowych, bądź też eksportując na rynki zagraniczne.

W 1914 r. z inicjatywy Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie zostaje utworzona firma „Planta". Wybuch wojny światowej zahamował rozwój tego przedsiębiorstwa, które dopiero w 1917 r. rozpoczęło ponownie swą działalność handlową i organizacyjną. Z prac organizacyjnych można wymienić założenie kursów dla zbieraczy ziół w Warszawie i Ząbkach pod Warszawą, prowadzenie szerokiej propagandy celem zachęcenia do uprawy ziół, przez wydawanie ulotek i broszur, zorganizowanie doświadczalnych plantacyj ziół, laboratorjów i t. d. Firma to rozporządzała własną suszarnią, krajalnią i proszkarnią. Po kilkuletniej działalności została ona jednak zlikwidowana wskutek poniesionych strat.

Trzeba dodać, że w okresie wojny państwa okupacyjne, odczuwające brak środków leczniczych, organizowały we własnym zakresie zbiórkę ziół w Polsce. Zwłaszcza dużą aktywność w tym kierunku wykazał Wydział Sanitarny przy Generalnem Gubernatorstwie w Lublinie. W okresie powojennym obserwujemy dość żywe przejawy zainteresowania się zielarstwem. Powstaje cały szereg firm handlowych, jak „Herbarium", „Zioła Polskie", „Plametin", „Herbapol" i t. d., wyposażonych zresztą w bardzo szczupłe kapitały obrotowe, nie pozwalające na szerszą akcję. Obok tego daje się zauważyć wzmożenie działalności propagandowej, rozwijanej przez szereg instytucyj, a mianowicie: Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, Towarzystwo Popierania Produkcji Roślin Lekarskich, Związek Producentów Roślin Przemysłowo - Leczniczych, a wreszcie Polski Komitet Zielarski.

Pierwsza z tych instytucyj obok całego szeregu agend rolniczych, które prowadzi, poświęciła też i tej gałęzi produkcji wiele uwag, organizując poza wspomnianą placówką handlową „Planta" własną sekcję porad fachowych, kursy dla instruktorów-zbieraczy, propagując uprawę, dostarczając nawet sadzonek różnych ziół i ułatwiając producentom zbyt wyprodukowanych towarów.

Towarzystwo Popierania Produkcji Roślin Lekarskich, założone w r. 1926 miało za zadanie wszechstronne popieranie uprawy ziół, zakładanie szkół i kursów, urządzanie wystaw, zorganizowanie doświadczalnictwa i t. d. Towarzystwo to zapoczątkowało wydawanie miesięcznika naukowo-praktycznego p. t. „Rośliny Lekarskie i Przemysłowe", redagowanego przy udziale sfer naukowych i praktyków. Ponadto zorganizowane zostały przez tą instytucję, przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa, doświadczenia nad uprawą mięty pieprzowej we wszystkich dzielnicach Polski. Doświadczenia dały bardzo ciekawy materjał, dotyczący zdolności olejotwórczej w różnych odmianach mięty, co posiada poważne znaczenie dla przemysłu olejkowego.

Program prac Związku Producentów Roślin Leczniczych i Przemysłowych (zorganizowanego w roku 1929), obok akcji propagandowej, przewiduje tworzenie ośrodków plantacyjnych dla ziół na terenie całej Polski, zarówno wśród drobnej jak i większej własności rolnej, założenie stacji dla przygotowania materjału siewnego i sadzonek i t. d. W wyniku akcji

*) Statuty odnośnych organizacyj.

Związku utworzono w okręgu Rawa — Opoczno — Brzeziny ośrodek obejmujący około 70 mórg, ponadto zaś poważniejsze obszary pod uprawę ziół zadeklarowali rolnicy z Małopolski wschodniej i Poznańskiego. Ostatnia ze wspomnianych powyżej instytucyj t. j. *„Polski Komitet Zielarski"*, powołana z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego, ma stanowić odpowiednik tego rodzaju organizacyj zagranicznych, wchodzących w skład Międzynarodowej Federacji dla rozwoju roślin leczniczych i olejkodajnych.

Zgodnie ze statutem ramowym Federacji *„Polski Komitet Zielarski"* jest reprezentacją wszystkich zainteresowanych sfer, a więc: sfer naukowych, rolniczych, farmaceutycznych, handlowych, przemysłu chem.-farmaceutycznego, drogistów i zbieraczy, powołanych dla przestudjowania zagadnienia zielarskiego w Polsce oraz nawiązania ścisłej współpracy w tej dziedzinie z Federacją. Polski Komitet Zielarski ma być organem opinjodawczym w sprawach zielarskich, wobec sfer rządowych, a jednocześnie ma za zadanie opracować plan organizacji zarówno zbiórki ziół dziko rosnących, jak też i rozwoju produkcji ziół uprawnych. Celem gruntownego przestudjowania zagadnień związanych z dziedziną zielarstwa leczniczego utworzono szereg wydziałów, a mianowicie: Wydział Naukowy z Sekcjami: Botaniczną, Doświadczalno - Aklimatyzacyjną, Chemiczno-Technologiczną, Farmakognostyczną i Farmakologiczną, Wydział Kwalifikacyjno - Propagandowy, Wydział Obrotu Towarowego, Wydział Normalizacji Towarowej.

3. Uprawa ziół i doświadczalnictwo *).

Na całym obszarze Polski, który z geobotanicznego punktu widzenia można podzielić na 21 okręgów, odpowiadających zasięgowi naszej roślinności, znajduje się około 2.650 gatunków roślin, należących do 680 rodzai i 124 rodzin, z których około 200, bądź dziko rosnących, bądź uprawianych, ma większe zastosowanie w lecznictwie. Często jedne i te same zioła występują jednocześnie i w stanie dzikim i w uprawie ogrodowej bądź polowej. Fakt ten znajduje uzasadnienie jeżeli zważymy, że rośliny w dzikim stanie rzadko występują gromadnie, w odpowiedniej czystości gatunku, zwykle natomiast są pomieszane z innemi roślinami, niekiedy nawet trującemi, co utrudnia kompletowanie większych partyj i zmniejsza wartość handlową towaru. Brak fachowości u zbieraczy powoduje, że zbiór nie odbywa się w okresie kiedy roślina jest w fazie odpowiedniego rozwoju i posiada największą wartość, często zaś zebranie pojedyńczo występujących egzemplarzy podraża tak znacznie ich koszt, że w obrocie handlowym nie mogą być brane pod uwagę. Ponadto wartość roślin plantowanych jest przeważnie znacznie wyższa jak dziko rosnących. Momenty te przemawiają więc za rozpowszechnieniem uprawy ziół. Zrobiła ona już dość znaczne postępy zagranicą, ale nie brak również i u nas przejawów ożywienia tego działu produkcji. Postaramy się przeto scharakteryzować obecny jego stan i wskazać możliwości rozwoju na przyszłość. Charakterystyka ta nastręcza wiele trudności, gdyż nie dysponujemy prawie żadną statystyką dotyczącą uprawy, a zebrany przez Ministerstwo Rolnictwa drogą ankiety, w r. 1927 materjał, jest bardzo niekompletny. Musimy z konieczności oprzeć się jednak na tym materjale, aby w przybliżeniu choć zorjentować się w rozmiarach uprawy ziół w r. 1927. Stosunkowo najlepiej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w Wielkopolsce i Małopolsce, gorzej natomiast w b. Kongresówce. Ogólna powierzchnia uprawy wynosiła zaledwie 68,7 ha, a po doliczeniu powierzchni zajętej pod mak i gorczycę objęła ogółem 910 ha. Wartość produkcji, obliczona według cen z r. 1927 wynosiła około 1.200.000 zł.

Jak widać z tego uprawa roślin leczniczych nie była zbytnio popularna, rezultaty bowiem są niezmiernie małe w stosunku do istotnych możliwości produkcyjnych. Trzeba wprawdzie przyjmować je z poprzednio zrobionem zastrzeżeniem, t. j. że materjał ankietowy zbierany za pośrednictwem organów administracyjnych posiada bardzo duże luki. Szereg odpowiedzi, pochodzących z okręgów, gdzie istniały już w r. 1927 ośrodki uprawy ziół, było negatywnych, i tak: w woj. kieleckiem według danych ankiety niema zupełnie upraw ziołowych, w rzeczywistości jednak znany tam jest ośrodek koło Ożarowa, produkujący kolender, kminek, miętę pieprzową i t. d., w woj. łódzkiem wynik ankiety był również negatywny, tymczasem istnieje tam kilka drobnych ośrodków; to samo dotyczy woj. nowogródzkiego, gdzie wynik ankiety, zarówno co do zbioru, jak i uprawy ziół był negatywny, mimo, że istniejące na kresach firmy otrzymywały towar zbierany na tym terenie, ponadto zaś sejmik powiatowy w Lidzie sam prowadzi uprawę i propaguje ją wśród okolicznych włościan; dalej w woj. wołyńskiem nie została wykazana w ankiecie prowadzona od kilku lat w Smydze pow. Dubieńskiego (przez p. dr. Czarnockiego) uprawa mięty, kozłka lekarskiego, drapacza i t. d. Najszczegółowiej natomiast opracowane zostały odpowiedzi, pochodzące z woj. poznańskiego. Uprawiana jest tam czarnuszka, komosa meksykańska, mięta pieprzowa, rumianek, kminek, kolender, kozłek, bieluń, dziewanna, gorczyca, mak, koper, melisa, szałwja, malwa, naparstnica i szereg innych. Obszar zajęty pod uprawę wynosi około 320 ha, czyli przeszło 1/3 całej powierzchni uprawy w Polsce. Na specjalną uwagę zasługują jeszcze dane z woj. tarnopolskiego, gdzie obszar uprawy obejmuje przeszło 400 ha., z czego gros przypada jednak na mak. W woj. wileńskiem poza ogrodem doświadczalnym dla ziół leczniczych przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, zajmując obszar 3 ha, istnieje przeszło 100 ośrodków uprawiających zioła, w kontakcie z kierownictwem ogrodu uniwersyteckiego, jak np. maj. Wiljanowo p. hr. A. Lasockiej, w Święcianach i t. d.

Zestawienie obszaru uprawy ziół przemysłowo leczniczych w Polsce dokonane na podstawie wyżej wspomnianej ankiety przedstawia się jak następuje: (patrz str. 25).

Po uzupełnieniu tego zestawienia poprzednio podanemi uwagami będziemy mogli wyrobić sobie pewien — niezbyt zresztą dokładny — pogląd na stan produkcji ziół w Polsce w r. 1927.

Obecna sytuacja przedstawia się nieco lepiej. Pogłębiający się od r. 1929 spadek cen na artykuły ma-

*) Dr. Szafer, Dr. S. Kulczycki i Dr. B. Pawłowski — Rośliny Polskie. Dr. M. Rożański — *Nasionoznawstwo;* W. J. Strażewicz — *Produkcja Roślin Leczniczo-Przemysłowych w Polsce w r. 1927;* Jan Biegański — *Hodowla Ziół Lekarskich;* W. J. Strażewicz — *Hodowla Roślin Lekarskich.*

sowej produkcji rolnictwa, których poziom dzisiejszy nie pokrywa najskromniej nawet kalkulowanych kosztów własnych, stworzył bardziej pomyślną tendencję dla rozwoju tego działu produkcji. Już dziś można zaobserwować dość znaczne zainteresowanie się sfer rolniczych ziołami i wyraźną chęć w kierunku rozpoczęcia upraw.

UPRAWA ZIÓŁ LECZNICZO-PRZEMYSŁOWYCH.

NAZWA ROŚLINY		Powierzchnia uprawy w ha	Plon z ha w kg.	
polska	łacińska		od	do
Biedrzeniec anyż	Pimpinella Anisum	0,31	—	—
Bieluń dziędzierzawa	Datura Stramonium	0 13	—	—
Bylica piołun	Artemisia Absynthium	0,08	—	—
Czarnuszka siewna	Nigella sativa	0,06	—	—
Drapacz lekarski	Cnicus Benedictis	0,22	2.000	2.200
Dziewanna wielkokwiatowa	Verbascum thapsiforme	0,18	—	—
Gorczyca biała i czarna	Sinapis alba et nigra	283,30	400	1.100
Hyzop lekarski	Hyssopus officinalis	0,05	—	—
Kminek zwyczajny	Carum carvi	30,13	400	1.600
Kolender siewny	Coriandrum sativum	1,22	400	2.000
Komosa meksykańska	Chenopodium ambrosioides	0,18	—	1.000
Koper włoski	Foeniculum officinale	6,88	—	1.500
Kozłek lekarski	Valeriana officinalis	3,00	600	3.000
Lebiodka majeranek	Origanum Majorana	12,61	—	—
Mak usypiający	Papaver somniferum	558,16	300	1.000
Malwa czarna	Althaea rosea fl. nigro	5,15	—	1.400
Melisa lekarska	Melissa officinalis	0,25	700	1.400
Mięta kędzierzawa	Mentha crispa	0,08	1.600	1.800
Mięta pieprzowa	Mentha piperita	6,10	700	1.800
Naparstnica purpurowa	Digitalis purpurea	0,57	—	800
Nostrzyk lekarski	Melilotus officinalis	0,60	—	400*)
Oman wielki	Inula Helenium	0,07	—	3.000
Pietruszka ogrodowa	Petroselinum sativum	0,50	10.000	12.000**)
Prawoślaz lekarski	Althaea officinalis	0,02	—	—
Szałwja lekarska	Salvia officinalis	0,27	—	—
Rumianek pospolity	Matricaria Chamomilla	0,01	—	—
Żywokost angielski	Symphytum asperrinum	0,06	—	—

Szerszemu ich rozpowszechnieniu stoi wszakże na przeszkodzie brak należycie zorganizowanego aparatu handlowego, któryby zapewnił łatwy zbyt, słaba orjentacja co do wymagań uprawnych poszczególnych ziół, jak też ich rentowności. Mimo to można stwierdzić, na podstawie wywiadów, uzyskanych u plantatorów i w sferach handlowych, że obszar uprawy ziół leczniczych i przemysłowych wzrósł do dnia dzisiejszego bardzo znacznie. Możnaby nawet zaryzykować określenie go na około 3.000 ha. Uprawa ziół pod względem glebowym i klimatycznym ma w Polsce odpowiednie warunki rozwoju. Różnice klimatyczne w poszczególnych okręgach są tak duże, że pozwalają na wegetację roślin nawet bardzo wymagających. Umiejętny dobór roślin jest jednak warunkiem koniecznym dla uzyskania dobrych rezultatów w uprawie na szerszą skalę. Jeżeli bowiem weźmiemy dla porównania dwie rośliny, np. anyż i gorczycę czarną, to pierwsza z nich, wymagająca klimatu cieplejszego, lepiej się uda w okolicach południowych, w Lubelszczyźnie i dalej w kierunku granicy rumuńskiej, gorzej natomiast wypadnie w okręgach północnych; druga zaś daje dobre rezultaty właśnie na północy, traci jednak na wydajności i jakości nasion w okręgach południowych.

Sprawa ta wymaga więc bardzo poważnych prac w zakresie doświadczalnictwa, które winny dać odpowiedź na pytanie co, gdzie i jak uprawiać, oraz być tym pierwszym etapem w ogólnym planie rozwoju zielarstwa w Polsce. Doświadczalnictwo musi być prowadzone zarówno w kierunku badania opłacalności uprawy, a więc wydajności z ha, kosztów produkcji, zbioru i t. d., jak również w kierunku ustalania zawartości składników czynnych u roślin produkowanych w tej lub innej okolicy.

W dziedzinie doświadczalnictwa zostały już u nas wykonane pewne prace. Wymienić tu wypada: 1) bardzo systematycznie prowadzone próby w Zakładzie Doświadczalnym w Kisielnicy w 1927 i 1928 r., 2) doświadczenia nad wegetacją i wysokością plonów w ogrodzie roślin lekarskich Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (prowadzone od szeregu lat), 3) doświadczenia nad miętą pieprzową, dokonane w 16 stacjach i zakładach doświadczalnych w różnych okolicach Polski, 4) prace nad wydajnością plonów roślin leczniczych w Zakładzie Botaniki Uniwersytetu Poznańskiego, oraz doświadczenia w ogrodach botanicznych Uniwersytetu Warszawskiego i Krakowskiego. Niezależnie od tego podejmowane były również próby na mniejszą skalę w całym szeregu ośrodków, między innemi w Centralnych Zakładach Zaopatrzenia Sanitarnego w Warszawie, w Zakładzie Doświadczalnym Uprawy Torfowisk w Czemernem (pow. Sarny), w szkołach rolniczych i przez osoby prywatne.

Na specjalną uwagę zasługują doświadczenia wykonane w Kisielnicy i w Wilnie, o których posiadamy dość szczegółowe sprawozdania. Poniżej podajemy w streszczeniu wyniki tych doświadczeń, zastrzegając się jednak, że nie powinny one być traktowane, jako materjał kalkulacyjny dla obliczenia rentowności upraw, a jedynie jako dane orjentacyjne.

Ogółem dokonano w Kisielnicy prób z dwudzie-

*) Plon nadzwyczaj niski.
**) Plon obliczony dla masy wilgotnej.

stoma roślinami. Wynik tych doświadczeń był następujący: *)

1. *Arcydzięgiel* — Litwor — Archangelica offic. Hoffm. Uprawa dwuletnia. Rośliny dopuszczone do kwitnienia dały surowiec bezwartościowy, rośliny niedopuszczone do kwitnienia dały plon suchego korzenia w przeliczeniu na ha: 15,53 q., co stanowi 28% świeżej masy. Przy cenie 2,50 zł. za 1 kg. płaconej w styczniu 1929 r. wartość plonu z ha — 3.883 zł.

2. *Bylica Boże drzewko* — Artemisia Abrotanum L. Uprawa wieloletnia. Plon suchej masy w przeliczeniu na ha: 16,0 q, co stanowi 26,4% świeżej masy. Wartość plonu z ha przy cenie płaconej w styczniu 1929 r. — 4 zł. za 1 kg. — 6.400 zł.

3. *Bylica piołun* — Artemisia Absynthium L. Uprawa wieloletnia. Plon suchej masy w przeliczeniu na ha wyniósł 11,60 q., co stanowi 24% świeżej masy. Przy cenie w jesieni 1926 r. 50 groszy za 1 kg. wartość plonu z ha — 580 zł.

4. *Czarnuszka siewna* — Nigella sativa L. Uprawa roczna. Wzrost czarnuszki bardzo mały z powodu jałowości pola. Plon bardzo niski 1,84 q nasienia z ha.

5. *Gorczyca biała* — Sinapis alba L. Uprawa roczna. Ze względu na małą zasobność pola, plon z ha wyniósł zaledwie 4,4 q wartości zł. 440.

6. *Gorczyca czarna* — Brassica nigra L. Koch. Uprawa roczna. Zbiór zbyt późny; część nasienia wysypała się. Dotychczasowe próby uprawy gorczycy czarnej dały naogół wyniki ujemne.

7. *Hyzop lekarski* — Hyssopus offic. Uprawa wieloletnia. Plon suchej masy z ha 20,87 q, co stanowi 25,47% świeżej masy. Wartość plonu z ha przy cenie płaconej w jesieni 1927 r. 1 zł. za 1 kg. — 2.087 zł.

8. *Kminek* — Carum Carvi L. Uprawa dwuletnia. Plon nasienia w przeliczeniu na ha wyniósł 8,7 q, co stanowiło wartość 1.305 zł. (przy cenie w jesieni 1927 r. 1,50 zł. za 1 kg).

9. *Kolender siewny* — Corriandrum sativum L. Uprawa roczna. Plon z ha wyniósł 4,77 q., co stanowiło wartość zł. 477.

10. *Komosa piżmowa-meksykańska.* Chenopodium ambrosioides L. Uprawa roczna. Rośliny zarówno na rozsadniku jak i na plantacji powschodziły bardzo źle — przypuszczalnie była to wina nasienia.

11. *Krzecina pospolita — szanta* — Marrubium vulgare L. Uprawa wieloletnia. Mimo przykrycia w czasie zimy rośliny całkowicie wymarzły.

12. *Lebiodka majeran* — Origanum majorana L. Uprawa roczna. Plon z ha majeranku otartego wynosił 18,35 q. (w tem 72,6% zebranego w okresie kwitnienia). Wartość plonu z ha — 8.162 zł.

Powtórne doświadczenia dały:

Plon suchej masy z ha 28,21 q., co stanowi 34,21% świeżej masy; majeranku otartego 14,29 q. Wartość plonu z ha 6.145 zł.

13. *Lebiodka pospolita* — Origanum vulgare L. Uprawa wieloletnia. Plon w przeliczeniu na ha wyniósł 24,8 q. suchej masy, co stanowi 31,92% świeżej masy. Wartość plonu z ha, przy cenie płaconej w jesieni 1927 r. 40 gr. za 1 kg. wynosiła 992 zł.

*) B. Hellwig. *Sprawozdanie Zakładów Doświadczalnych w Kisielnicy i Elżbiecinie za rok 1928.*

14. *Melisa lekarska* — Melissa offic. L. Uprawa wieloletnia. Plon suchej masy w przeliczeniu na ha wyniósł 23,4 q., co stanowi 19,2% świeżej masy. Wartość plonu z ha przy cenie płaconej w jesieni 1927 r. 2 zł. za 1 kg. — 4.680 zł.

15. *Mięta pieprzowa* — Mentha piperita L. Uprawa wieloletnia. Wartość plonu przy cenie w jesieni 1927 r. 2 zł. za 1 kg. suchych liści wyniosła 2.860 zł.

16. *Ruta siewna* — Ruta graveolens L. Uprawa wieloletnia. Plon suchej masy z ha wyniósł 19,3 q., co stanowi 24,1% świeżej masy. Wartość plonu z ha 3.860 zł., cena płacona w jesieni 1927 r. 2 zł. za 1 kg.

17. *Ślaz dziki* — Malva silvestris L. Uprawa roczna. Plon suchej masy wynosił 3,72 q., co stanowi 21% świeżej masy. Wartość plonu z ha przy cenie płaconej w jesieni 1927 r. 2,50 zł. za 1 kg. — 930,5 zł.

18. *Szałwia lekarska* — Salvia offic. L. Uprawa wieloletnia. Plon suchej masy w przeliczeniu na ha 12,0 q, co stanowi 23,8 % świeżej masy. Wartość plonu z ha 1.920 zł.

19. *Tymianek właściwy* — Thymus vulgaris L. Uprawa wieloletnia. Zbioru nie robiono, żeby w pierwszym roku zbytnio plantacji nie osłabiać.

20. *Żywokost* — Matador — Symphytum. Uprawa wieloletnia. Plon ogólny świeżej masy z ha wyniósł 158,1 q.

Doświadczenia te mają niewątpliwie dużą wartość, nie dają jednak podstawy do wyprowadzania wniosków o rentowności uprawy tej czy innej rośliny, gdyż przy obliczeniu wartości plonów nie zostały zupełnie uwzględnione koszty obróbki ziemi, nawożenia, pielęgnacji i t. d., co może zasadniczo zmienić ostateczne obliczenia. Ponadto Kisielnica nie posiada odpowiednich warunków klimatycznych i glebowych dla większości tych ziół, produkcja ich więc w bardziej korzystnych warunkach może dać lepsze rezultaty.

(c. d. n.).

Streszczenia z czasopism obcych.

WYKRYWANIE MAŁYCH ILOŚCI BEZWODNIKA KWASU SIARKOWEGO. — *J. Bougault i E. Cattelain* (przez Un. Pharm. 1932, str. 276). — Metoda ta oparta jest na właściwości bezwodnika kwasu siarkowego odbarwiania papierka skrobjowo-jodowego, zabarwionego na niebiesko parami jodu i pozwala na szybkie wykrycie 0,0000422 g SO_2 w 10 cm^3 płynu, czyli ilości odpowiadającej 4 mg w litrze. Przy połowie zawartości SO_2 w litrze badanego roztworu, t. j. 2 mg, papierek odbarwia się w przeciągu najwyżej 5 minut.

Dla otrzymania stosownych papierków odczynnikowych zanurza się skrawki bibuły trzykrotnie w 0,5% kleiku skrobji i suszy w suszarce w temp. 30°. W chwili stosowania papierka zwilża się go 1 — 2 kroplami wodnego 0.1% roztworu jodku potasowego wolnego od jodanu i umieszcza na przeciąg 5 — 10 sekund w atmosferze $^1/_{10}$ N roztworu jodu. Papierek barwi się słabo-niebiesko, lecz dosyć wyraźnie, by móc stwierdzić zanik barwy pod wpływem bezwodnika kwasu siarkowego.

W y k o n a n i e b a d a n i a: Około 20 cm^3 badanego płynu lub stały materjał dokładnie posiekany i rozrobiony wodą, wprowadza się do flaszki objętości 150 cm^3 o szerokiej szyjce opatrzonej szklanym korkiem. zakwasza rozcieńczonym kwasem siar-

kowym lub fosforowym, przylepia papierek do korka stężonym acetonowym roztworem octanu celulozy i zamyka szczelnie naczynie. Odbarwienie się papierka wskazuje na obecność SO^2 w badanej substancji.

Metoda ta daje dobre usługi przy badaniu napojów alkoholowych, konserw z grzybów i wędlin.

H.

BENZYDYNA JAKO ODCZYNNIK NA ZANIECZYSZCZENIA CHLOROFORMEM DO NARKOZY. *F. Schlemmer i M. Siegert* (Pharm. Ztg. 1932. Nr. 53). — Autorzy poddali badaniu metodę rosyjską, polegającą na działaniu benzydyną na chloroform zwykły dla otrzymania zeń chloroformu do narkozy. Benzydyna działa bowiem na zanieczyszczenia zawarte w chloroformie i powinna być użyta w ilości proporcjonalnej do ilości zanieczyszczeń w nim zawartych. Na te ostatnie składają się kwas solny, fosgen, chlor, aldehydy i szereg związków organicznych.

Wynikiem tych badań było stwierdzenie, że benzydyna nie usuwa wszystkich zanieczyszczeń i że wykazuje ona brak działania na szereg obcych ciał organicznych. Oczyszczanie chloroformu benzydyną winno być zatem uzupełnione destylacją.

Naodwrót benzydyna jest czułym odczynnikiem na fosgen, kwas solny, aldehydy i chlor zawarty w $CHCl_3$ i winna być wprowadzona z tego powodu do farmakopei. Chloroform do narkozy nie powinien w obecności benzydyny mętnieć po upływie $1/2$ godziny (fosgen, HCl) ani też zabarwiać się (Cl, aldehydy). Jest jasne, że należy do tych badań używać wyłącznie bardzo czystej benzydyny.

OTRZYMYWANIE MORFINY Z BENZYLOMORFINY. *H. Emde* (przez Pharm. Zentrh. 1932, str. 652). — Opierając się na podejrzeniu, że w handlu znajduje się barwiona benzylomorfina której hydroliza prowadzi do otrzymania morfiny, przedsięwziął autor odpowiednie doświadczenia laboratoryjne. W wyniku tych doświadczeń stwierdził Emde, że przy gotowaniu z rozcieńczonym kwasem solnym następuje bardzo łatwo hydroliza benzylomorfiny z utworzeniem morfiny i chlorku benzylu tak, że w ten sposób z obojętnej fizjologicznie benzylomorfiny otrzymać można morfinę. Dla scharakteryzowania benzylowej pochodnej poleca autor badania w kierunku tworzenia się trudno rozpuszczalnego azotanu benzylomorfiny.

OLEJ TŁUSTY NASION PORZECZKI NORWESKIEJ. *A. Jermstad* (przez Pharm. Zentrh. 1932, str. 663). — Autor stwierdził następujące stałe oleju:

Ciężar właściwy przy 20° 0,9311. Współczynnik załamania światła przy 20° 1,4801. Liczba kwasowa 3,1. Liczba estrowa 190,2. Liczba zmydlenia 193,3. Liczba jodowa 176,3.

Cyfry powyższe są zgodne z cyframi, otrzymanemi w wyniku badania oleju również innego pochodzenia. Wydajność oleju wynosi 20,4%.

ZATRUCIA GARDENALEM I STRYCHNINĄ. *M. Ide* (Revue médic. 1932, Nr. 14). — Autor podaje wyniki, ogłoszone przez Haggarda na temat paraliżującego się bardzo energicznie wzajemnie działania strychniny i gardenalu.

Pięć dawek śmiertelnych strychniny ulega zobojętnieniu pod wpływem $1/3$ śmiertelnej dawki gardenalu, a trzy dawki śmiertelne gardenalu ulegają zobojętnieniu przez trzy do czterech śmiertelnych dawek strychniny.

W przypadkach umyślnych zatruć gardenalem, wolne działanie tego środka pozwala na powolne leczenie coraz to wyższemi dawkami strychniny. Natomiast w zatruciach strychniną szybka pomoc jest bezwzględnie konieczna. Jedna trzecia dawki śmiertelnej gardenalu (0,8 g) wystarcza do tego w zupełności, a autor poleca dla otrzymania prędkiego skutku zastrzyk Luminal-Natrium Mercka.

Jak z powyższego wynika, obserwacje Haggarda dowodzą istnienia pewnego i bezpiecznego środka...

CHEMICZNE TYPY PIĘKNOŚCI. W Paryżu należy obecnie do dobrego tonu, ażeby każda elegancka paryżanka określiła swój typ, zasięgając rady u rzeczoznawcy piękności. Jest 9 typów: typ wodoru, siarki, wapnia i t. d.

Każdy z nich przedstawia specjalny typ charakteru, np. typ siarkowy odpowiada charakterowi energicznemu; niewiasta zaliczona do niego jest sympatyczna i ambitna.

Moda to została zapoczątkowana przez dzienniki paryskie, gdzie można znaleźć tego rodzaju ogłoszenie: „Poszukuje się typu siarkowego". (Pharm. Post. N. 30, 1932).

F. K. B.

KILKA SŁÓW O WYSTAWIE APTECZNEJ.

Panta rei — wszystko płynie. Życie podlega ciągłym zmianom, co kilkanaście lat przychodzą nowe kierunki i prądy. Każda epoka w mniejszym lub większym stopniu ma swoje charakterystyczne piętno, swój styl, w którym się wyrażają jej idee. Dużo się mówi i pisze o tem, że farmacja wkroczyła na drogę przebudowy. Jednak w aptece jako takiej nie da się tego zauważyć. Odnosi się czasem wrażenie, że gdyby aptekarz, zmarły przed kilkuset laty znalazł się znów na terenie swego warsztatu pracy, toby pod pewnym względem znalazł niemal wszystko tak jak zostawił. W artykule tym wezmę pod uwagę jednak wyłącznie okno apteczne. Dawniej cała prawie apteka była wystawą, gdyż zgodnie z duchem czasu punktem honoru dobrze urządzonej „officina sanitatis" były naczynia z wykwintnej porcelany, wybredne w kształtach lub ornamentacji, wystawione na otwartych półkach, jak to dotąd się praktykuje.

Nie w tem rzecz jednak. Publiczność ówczesna widziała aptekarza, pracującego z retortą lub destylującego z alembiku, widziała przeróżne moździerze i wagi, któremi się posługiwał. Cała aparatura aptekarza była na oczach publiczności, podobnie jak sławetne szpryce lekarskie, któremi tak bardzo posługiwała się medycyna 18-go wieku. Dziś w dobie doskonalenia się techniki zróżniczkowały i zwiększyły się liczbowo przyrządy apteczne. Współczesna publiczność o aptece ma jednak niejasne pojęcie. Coraz częściej słyszy się zdania o aptece jako sklepie. Wskazane byłoby zatem, aby szyba aptekarza nie świeciła pustkami, aby rzadziej wystawiać zbyt opatrzony wazon z wodą, zabarwioną na czerwono lub zielono, nic nie mówiący. Właściwie należałoby wykorzystać okno w celach reklamowych, podnosząc znaczenie apteki jako placówki sanitarnej, opartej na podstawach naukowych.

Jest tu duże pole do popisu. Należy jednak czynić to z pewnym planem. Na miesiące letnie można wyhodować jakąś roślinę egzotyczną, używaną do celów leczniczych. Wiem, jak duże zainteresowanie wywołał pewien aptekarz, wystawiając w swej aptece, wyhodowany w doniczce rącznik (Ricinus communis). Zależnie od miejscowości może aptekarz za pośrednictwem swej wystawy zaznajamiać ludność z krajowemi roślinami leczniczemi, dziko rosnącemi lub z ich uprawą, wystawiając czy to żywe rośliny, czy też popularne, traktujące o nich broszurki i atlasy. Że zagadnienie ostatnie jest szczególnie aktualne, nie wymaga wyjaśnień. Niekiedy można przedstawić problemy ogólniejsze, w których aptekarz z racji swego wykształcenia orjentuje się, jak np. w bieżącym roku cykl rozwojowy rdzy zbożowej.

W porze zimowej wystawa apteki równie dobrze może zielenić się. Ciekawe lub też mniej znane okazy roślinek i owoców lub kwiatów daje się zakonserwować z zachowaniem świeżego wyglądu. Zasada metody tej konserwacji polega na tem, że świeżo zerwaną roślinę wkłada się do 1% roztworu siarczanu miedzi ($CuSO_4$) na przeciąg 24 — 48 godzin, celem utrwalenia barwników, znajdujących się w chloro-i chromoplastach. Następnie przekłada się rośliny do 1 — 2% roztworu kwasu siarkawego (H_2SO_3). Naczynia muszą być hermetycznie zamykane, albowiem bezwodnik kwasu siarkawego może się ulotnić, a gdy zniknie zupełnie, rośliny zaczną się psuć. Po paru miesiącach najlepiej zamienić ten płyn świeżym. Przy tej metodzie zachowują się doskonale te barwniki roślinne, które w żywej komórce znajdują się w chromatoforach, a więc chlorofil, ksantofil i karotyna, zachowana więc zostanie zielona barwa liści i wszelkich części asymilujących, żółta i pomarańczowa barwa wielu kwiatów i pomarańczowa lub czerwona barwa owoców, zawierających karotynę (pomidor, głóg, jarzębina, papryka). Kwas siarkawy jest to roztwór bezwodnika siarkawego (SO_2) w wodzie. Bezwodnik siarkawy można otrzymać przez redukcję stężonego kwasu siarkawego zapomocą metali, węgla siarki lub też zakwaszając kwasem siarkowym kwaśny sierczyn sodowy ($NaHSO_3$) lub obojętny siarczyn sodowy (Na_2SO_3). Dokładny sposób postępowania, jak również cenne uwagi z własnych doświadczeń w tym kierunku podaje prof. J. Muszyński w „Kronice Farmaceutycznej" z roku 1929 na stronicy 174 — 175. Tamże prof. Muszyński między innemi przytacza, że w Muzeum Węgierskiej Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Budapeszcie widział kolekcję zakonserwowanych roślin, liczącą około sześciu lat, a roślinki te wyglądały jeszcze jak żywe.

Oprócz zielonych części roślin, najwięcej coprawda efektownych, pozostają jeszcze różne nasiona i korzenie.

MORFINA NIEWYWOŁUJĄCA MORFINIZMU? Pod takim tytułem znajduje się wzmianka w Pharm. Post. N. 30, 1932 o badaniach *Schirokauer'a*, który chce znaleźć sposób otrzymania takiej morfiny, któraby nie miała własności wywołania przyzwyczajenia, które wzbudza u chorych zgubny nałóg morfinizmu.

Pragnie więc pozbawić morfinę tej niepożądanej własności przy jednoczesnem zachowaniu jej własności kojących ból.

Doświadczenie Schirokauer'a miało być już podobno z dobrym wynikiem wypróbowane w Ameryce, a obecnie są prowadzone badania w miejskim szpitalu w Berlinie. Jednakże, jak zaznaczono, należy odnieść się do tej sensacyjnej wiadomości z wielką ostrożnością, jak zwykliśmy to robić z doniesieniami dzienników.

F. K. B.

WPŁYW NAWOZÓW NA ZAWARTOŚĆ ALKALOIDÓW W LIŚCIACH HYOSCYAMUS NIGER L. *Z. Zlan* podaje że nawóz azotowy sprzyja wzrostowi roślin, przyczem pora kwitnięcia jest różna w zależności od użytego nawozu. Robi oznaczenie alkaloidów na początku kwitnięcia rośliny i zaznacza, że obecność azotu i fosforu, zwłaszcza wobec wapnia i magnezu, zwiększa ilość alkaloidów. Najlepsze wyniki dają torf i nawóz koński. (Schweiz. Apoth. Ztg. N. 31, 1932).

F. K. B.

L. O. P. P. a farmaceuci.

Z chwilą powstania Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej farmaceuci tu i ówdzie brali udział w pracach tych organizacyj, przygniatająca zaś większość członków naszego Zawodu, zajęta wówczas ważniejszemi i bliższemi nam sprawami ustosunkowała się do L. O. P. P. i T. O. P. aczkolwiek przychylnie, to jednakże z pewną dozą wyczekiwania, a raczej obserwacji.

Pierwszym farmaceutą, który już prawie 10 lat temu zbliżył się do idei L. O. P. P., był prof. Muszyński z Wilna. Niestrudzony ten Pedagog, jako ówczesny prezes Wileńskiego Wojewódzkiego Oddziału T-wa Obrony Przeciwgazowej, pomimo nawału pracy znalazł czas, aby poza wykładami uniwersyteckiemi zaznajomić studentów - farmaceutów z nową dziedziną wiedzy. On to właśnie, wychodząc z założenia, że magister farmacji polskiego uniwersytetu winien mieć pojęcie o wszystkiem, prowadził osobiście wykłady i ćwiczenia z odnośnych przedmiotów i wypuścił pierwszych farmaceutów - instruktorów L. O. P. P.

Z chwilą zjednoczenia się L. O. P. P. i T. O. P. w jedną organizację Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zainteresowanie farmaceutów Ligą wzrasta, przybierając stale na sile. Objaw ten należy uważać za słuszny i wysoce pożądany, bowiem farmaceuci posiadają z tytułu swego wykształcenia największe przygotowanie do zagadnień L. O. P. P. z drugiej zaś strony z tytułu pełnienia zawodu aptekarskiego, każdy farmaceuta we własnym i społecznym interesie winien zapoznać się dokładnie z istotą chemicznych środków bojowych, obroną przeciwgazową i przeciwlotniczą, szczególnie zaś personel aptek na prowincji, gdzie mieszkańcy miasteczek i wsi w każdym niemal wypadku zwracają się chętnie i z całym zaufaniem do aptekarza po radę i pomoc.

Przytoczę tu charakterystyczny przykład: w jednym z większych miast prowincjonalnych zapowiedziany był próbny atak gazowo - lotniczy. Ludność pomimo ogłoszonych wskazówek jak należy zachować się przed, wczasie i po ataku gazowym, chętnie zwracała się do miejscowych aptek z różnego rodzaju wątpliwościami i zapytaniami (byli i tacy co chcieli nabyć proszki od gazów). Z prawdziwą satysfakcją muszę stwierdzić, że we wszystkich prawie wypadkach odpowiedzi i wyjaśnienia ze strony apteki były właściwe i rzeczowe, co należy zawdzięczać temu, że farmaceuci omawianej miejscowości ukończyli uprzednio odpowiednie kursy. Jakże więc rozpaczliwie przedstawiałaby się rola aptekarza w wypadku gdyby nie mógł dać swym klientom wyczerpujących wyjaśnień.

Z ostatnich posunięć, uchwał i prac organizacyj zawodowych wynika, że farmaceuci zdają sobie dokładnie sprawę z doniosłości zagadnienia L. O. P. P. i z roli jaka im przypadła w udziale z tytułu pełnienia swego szczytnego zawodu. Na specjalną uwagę zasługuje Uchwała XVI Zjazdu Delegatów Z. Z. F. P., która poleca wszystkim Oddziałom stworzenie samoistnych kół L. O. P. P. farmaceutów i odpowiednie przeszkolenie swych członków. Obecnie więc zarówno w Warszawie jak i na prowincji wre intensywna praca: stale odbywają się kursy L. O. P. P., wypuszczające nowe zastępy farmaceutów - instruktorów, którzy zkolei współpracują z odnośnemi Komitetami L. O. P. P., niosą zdobytą wiedzę w coraz to szersze warstwy społeczeństwa, spełniając tem samem swój obywatelski obowiązek, (w Częstochowie w ciągu ostatnich 16-miesięcy odbyło się 7 różnych kursów, w których farmaceuci wzięli wydatny udział w charakterze prelegentów).

Nieco gorzej przedstawia się kwestja szkolenia na głębszej prowincji, gdzie nasuwa się cały szereg trudności natury technicznej, lecz i tu daje się zauważyć większe zainteresowanie i zrozumienie. Idea L. O. P. P. i jej cele i zadania docierają do najgłębszej prowincji, gdzie aptekarze są częstokroć jedyny-

— Aptekarz rozporządza olbrzymim i wielce różnorodnym materjałem. Ja mogę na tem miejscu podać zaledwie kilka rzutów różnych oddziaływań aptekarza na publiczność danej miejscowości już tylko zapomocą odpowiednio pomyślanej wystawy środków leczniczych, rozumie się w stanie rodzimym, a nie w opakowaniach.

— W okolicach, obfitujących w bzy i jesiony, można urządzić wystawę kantaryd z jednoczesnem podaniem sposobu strząsania ich i usypiania. Wreszcie w czasie, kiedy wieśniak czeka na przyrządzenie lekarstwa, można zająć go z pewnego zakresu tablicami hygjenicznemi, a może nawet zużytkować radjo?

— Apteki w większych środowiskach, dla których okazy przyrody są mniej dostępne mogą zadanie wystawy swej ująć z innej strony. Aparatura apteki dziś zazwyczaj jest tak głęboko ukryta, że nie mówiąc już o szerszym ogóle, ale nawet warstwy inteligentne nie zdają sobie dostatecznej sprawy ze sposobu przyrządzania leków. Należałoby pokazać od czasu do czasu w odpowiedni sposób perkolatory, różne systemy sączków, pras, aparat Soxhleta, maszynki do przyrządzania czopków, nasypywania proszków, kolorymetry, polarymetry i t. d. i t. d.

W czasie epidemji wystawienie np. mikroskopu z obrazami drobnoustrojów i objaśnieniami zachęciłoby lub dało impuls niejednemu do utrzymywania lepszych warunków hygjenicznych. Starsze placówki mogłyby urządzać wystawy porównawcze — jubileuszowe.

— Krocząc po tych w mniejszym lub większym przybliżeniu linjach wytycznych może zawód wykazać swą żywotność i poziom naukowy swej placówki, a jednocześnie wybitną różnicę apteki ze składem aptecznym. Nie podaję gotowych recept ale chciałabym pobudzić myśl w tym kierunku i zniszczyć szablon. Społeczeństwo nas nie zna, sądzi o nas niepomiernie gorzej, niż zasługujemy, stawia nas na równi z drogistami. Jak we wszystkiem tak i tu potrzebna jest propaganda, żeby społeczeństwo nas szanowało i wyrażało się o nas z godnością i uznaniem. Musimy starać się o maksymum tych wszystkich możliwości, jakie na warsztacie aptecznym dadzą się przeprowadzić w myśl starej doktryny: „Omnia in salutem publicam".

Dr. E. K.

mi inteligentami, na których zwracają się oczy wszystkich mieszkańców, i tu właśnie jest szerokie pole do działania. Farmaceuci prowincjonalni powinni wziąć w swoje ręce kwestję propagandy, szkolenia i uświadamiania szerokiego ogółu ludności wiejskiej i małomiasteczkowej..

Przyszła wojna musi nas zastać przygotowanych pod każdym względem, a do zrobienia pozostało jeszcze bardzo dużo, przeto powinniśmy wziąć się do pracy z całym zapałem i wytrwałością, aby nadrobić stracone lata.

A więc bez względu na jakość przekonań i poglądów propagujemy szeroko ideę Ligi, która wówczas osiągnie swój cel zamierzony, jeśli wszyscy świadomi obywatele będą jej członkami.

Powinniśmy pamiętać, że przyszła wojna — to wojna nietylko narodów uzbrojonych, lecz ich mózgów i pomysłowości. Taka wojna obciąży farmaceutów w większym, niż dotychczas stopniu, bowiem poza pracą w aptekach wojskowych będziemy licznie zajęci w wojennym przemyśle chemicznym oraz w szeregach L. O. P. P.

To też do pracy należy się zabrać możliwie wcześniej, aby, gdy zajdzie potrzeba, podołać zadaniu i spełnić go nie gorzej od naszych kolegów francuskich z czasów wojny światowej.

Mgr. farm. Wł. Sikora.

Częstochowa, dn. 6.XI — 1932 r.

OKÓLNIK L. O. P. P.'U W SPRAWIE PRZESZKOLENIA PRZECIWGAZOWEGO FARMACEUTÓW.

Zarząd Główny L. O. P. P. zdając sobie dokładnie sprawę, jak ważną rzeczą jest w obronie przeciwgazowej — uświadomienie farmaceutów o ich roli, jaką oni mogą być obarczeni przez czynniki miarodajne, porozumiał się z Zarządem Głównym Związku Farmaceutów celem przeszkolenia jego członków prowincjonalnych w obronie przeciwgazowej.

Wynikiem tego porozumienia, było wysłanie przez Zarząd Główny Związku Farmaceutów okólnika do swych członków, wzywającego ich do zgłoszenia się na kursy informacyjne, organizowane przez Komitety Wojewódzkie L. O. P. P.

Z związku z tem Zarząd Główny L. O. P. P. prosi Komitety Wojewódzkie o zorganizowanie w najbliższym czasie, po uprzednim porozumieniu się z Zarządami prowincjonalnymi, Stowarzyszeń Farmaceutycznych, znajdujących się na terenie Komitetu, kursów informacyjnych, traktujących o obronie przeciwgazowej w zakresie 10 godzin (5 godz. — teorja i 5 godz. ćwiczeń praktycznych).

Jednocześnie Zarząd Główny L. O. P. P. uprzejmie komunikuje, że wkrótce zorganizuje Centralny kurs dla Farmaceutów na poziomie programu instruktorskiego I kategorji, oraz *przystąpi do opracowania specjalnego podręcznika na użytek farmaceutów*, traktujący o całości zagadnień obrony przeciwgazowej i roli farmaceutów w tej dziedzinie.

Podręcznik ten będzie mieć szczególne znaczenie dla tych farmaceutów, którzy z tytułu wykonywania swych zajęć i braku czasu, nie będą mogli przesłuchać organizowanych kursów.

Przesyłając powyższe do wiadomości Komitetów, Zarząd Główny L. O. P. P. prosi o rozpoczęcie akcji wyszkoleniowej farmaceutów i nadesłanie sprawozdań o dokonanych w tym kierunku prac przygotowawczych.

Inspektor Główny O. P. L. G'.

(—) *Jerzy Misiński*, kapitan.

Viceprezes Zarządu Głównego LOPP.
Przewodniczący Wydziału O. P. L. G'.
(—) Płk. Inż. *K. Moniuszko.*

POŚWIĘCENIE GMACHÓW COLLEGIUM PHARMACEUTICUM WE LWOWIE.

Piękna uroczystość odbyła się w dniu 19 listopada r. b. na Uniwersytecie Jana Kazimierza. W dniu tym przekazano Uniwersytetowi nowe gmachy poświęcone dla studjum farmaceutycznego.

Uroczystość zainagurowały przemówienia dziekana Wydziału Lekarskiego prof. Dr. Koskowskiego, Ks. biskupa Lisowskiego prezesa gremjum aptekarzy Dr. Ehrbara, prezesa P. P. T. F., Oddział Lwów dra Poratyńskiego, dyrektora studjum farmaceut. Prof. Dr. Parnasa. Dalej przemawiali: im. wojewody lwowskiego dr. Majewski, naczelnik Wydziału Zdrowia, który z ramienia władz rządowych objął w posiadanie gmach studjum; Dyr. Stypiński (Min. W. R. i O. P.) ks. rektor Gerstman, prezydent Drojanowski (im. m. Lwowa), prof. Dr. Estreicher (Uniwersytet Jagielloński) apt. Mr. Filipowicz, prezes W. T. F. (Warszawa) apt. Dawid (Gremjum aptekarzy krakowskich). Imieniem Zarządu Głównego Z. Z. F. P. i Oddziału Lwowskiego, przemówił kol. M-r Wohlman, który podziękował za reaktywowanie studjum, podkreślając, że gdyby nie życzliwe stanowisko Rady Wydziału Lekarskiego, nie obchodziłaby Farmacja polska tak doniosłej uroczystości. Następnie zwrócił się do przedstawicieli władz uniwersyteckich z prośbą by przy przyjmowaniu na studja brano za podstawę istotne potrzeby zawodu, gdyż tylko unormowany dopływ dyplomowanych farmaceutów może zapewnić owocną pracę dla dobra Państwa, nauki i zawodu aptekarskiego.

Zkolei udali się zebrani goście do pięknego gmachu Collegium Pharmaceuticum, zbudowanego wedle najnowszych wymogów nauki i techniki przez inż. Bulandę, Awina i Rotta.

Tu Ks. biskup Lisowski dokonał aktu poświęcenia gmachu. — Parter gmachu zajmuje pracownia chemji farmaceutycznej, obliczona na 50 słuchaczów, na I piętrze laboratorjum farmacji stosowanej, mogące dać wygodne pomieszczenie dla 70 studentów. Pracownie są świetnie wyposażone, a przy nich rozmieszczono pokoje wagowe, pokoje do spalań, ciemnia optyczna i pokój przeznaczony na bibljotekę.

Następnie podejmowano gości śniadaniem, które wśród miłego nastroju zakończyło tą pamiętną uroczystość.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P. W SPRAWIE PROJEKTU PRAGMATYKI SŁUŻB. DLA PRAC. K. CH.

Zarząd Główny Związku zawiadamia, że na posiedzeniu Prezydjum dnia 8.XI. r. b., postanowiono nie odrzucać przepisów służbowych dla pracowników aptek Kas Chorych, lecz zgłosić odpowiednie poprawki.

Nasze postępowanie w tej sprawie zostało podyktowane względami natury zasadniczej i tem, że aczkolwiek projekt przepisów nie odpowiada naszym życzeniom, to mamy nadzieję, że ulegnie zmianie. Oprócz tego według posiadanych informacyj będą opracowane przepisy służbowe i dla lekarzy K. Ch., z czego wynika, że K. Ch. chcą uregulować wszelkie sprawy pracownicze zapomocą przepisów. Zapowiadane wprowadzenie przepisów służbowych przez K. Ch. od 1-go stycznia 1933 r. prawdopodobnie ulegnie zwłoce.

Unja Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych dnia 11.XI r. b. przesłała do Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych obszerny memorjał wraz z uzasadnionemi poprawkami, a delegacja Unji na audjencji u p. Wice-Ministra Rożnowskiego wypowiedziała swe zasadnicze stanowisko w sprawie przepisów służbowych. W najbliższym czasie rozpocznie się nad przepisami merytoryczna dyskusja.

Wobec istniejącego obecnie chaosu Zarząd Główny uważa, że należy dążyć do poprawienia projektu przepisów służbowych, a na poszczególnych terenach starać się utrzymać odpowiedni poziom płac.

Wzywamy wszystkie Oddziały, żeby nie dawały żadnych obietnic na dobrowolne obniżki płac z powodu kryzysu w K. Ch. bez uprzedniego porozumienia się z Zarządem Głównym. Wyjaśniamy wszystkim Oddziałom, że K. Ch. obecnie nie mogą zwalniać pracowników do czasu wprowadzenia przepisów.

W r. 1933 będzie uchwalona ustawa o scaleniu ubezpieczeń społecznych i o zniżeniu opłat na K. Ch. Należy przypuszczać, że z tego powodu winno nastąpić opóźnienie z wprowadzeniem przepisów służbowych. W związku ze zniżką opłat na K. Ch. projektuje się wprowadzenie pewnej opłaty za leki w aptekach kasowych. Czy opłaty te będą ryczałtowe, czy też będzie wprowadzone taksowanie recept, to obecnie trudno jest przewidzieć, jednak więcej danych przemawia za wprowadzeniem taksowania.

Podając powyższe dane do wiadomości ogółu Kolegów nadmieniamy, że aczkolwiek przeżywamy ciężki kryzys, to jednak potrafimy na terenie K. Ch. należycie obronić swe sprawy, o ile będziemy solidarni. Wzywamy wszystkie Oddziały do energicznej pracy organizacyjnej.

*
* *

Związek nasz prowadzi od szeregu lat walkę z siłami niefachowemi, jednak to zło przybrało takie rozmiary na niektórych terenach, że nie udało się nam jeszcze go dotychczas całkowicie usunąć. Skuteczna walka z siłami niefachowemi prawie wyłącznie zależy od samych kolegów pracowników. Wobec bezrobocia i dużej nadprodukcji w naszym zawodzie, Zarząd Główny wzywa wszystkie Oddziały i poszczególnych Kolegów do nadsyłania ścisłych danych o wypadkach zatrudniania w aptekach sił niefachowych, celem dania możności Zarządowi Głównemu energicznego zwalczania tego bezprawia zawodowego.

W imię dobra zawodu i dobra farmacji pracującej każdy szanujący się pracownik winien niezwłocznie nadesłać dane o siłach niefachowych do Związku, który przedsięweźmie odpowiednie kroki.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dn. 5.XI r. b. odbyło się Walne Zebranie Oddziału.

Zebranie zagaił kol. Hirschhauer. Przewodniczył kol. insp. *A. Kalicki*, protokółował kol. *Lubarski*.

Na porządku dziennym:

1. odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania,
2. sprawozdanie zarządu: a) ogólne, b) kasowe,
3. pragmatyka służbowa dla prac Kasy Chorych,
4. sprawa bezrobocia,
5. wolne wnioski.

Kol. Hirschhauer dał ogólne sprawozdanie Zarządu. Oddział stołeczny liczy obecnie 528 członków. Zarząd Związku dba nietylko o wewnętrzne skonsolidowanie ruchu pracowników, lecz w równej mierze i wysiłki te skierowane są nazewnątrz, by farmaceuci zajęli stanowisko należne im w społeczeństwie, jako ludzie o wyższem wykształceniu. W tym celu też Zarząd współpracuje m. in. z L. O. P. P., gdyż uważa, że praca ta może najbardziej odpowiada farmaceutom. Jednakże koledzy wykazują słabe zainteresowanie zarówno w pracy związkowej jak i społecznej.

Co do pragmatyki dla pracowników Kas Chorych, to mówca jest zdania, iż obecny projekt w tej redakcji nam nie odpowiada, gdyż zawiera szereg paragrafów krzywdzących.

Poza tem kol. Hirschhauer zachęcał kolegów do zapisywania się na Kursy buchalteryjne, które zostały zorganizowane bezpłatnie przy Związku.

Kol. Stocki, w zastępstwie skarbnika, złożył sprawozdanie kasowe.

Sprawozdawca zaznaczył, że koledzy dość opieszale wpłacają składki i należności pożyczkowe. Sprawa pożyczek wekslowych przedstawia się z niektórymi kolegami dość przykro, gdyż trzeba czasami uciekać się do Sądu, by uzyskać należność.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos kol. kol.: Sosik, Lubarski, Kalicki, Dobrowolski, Rabinowicz i Finowicki. Odpowiadali koledzy: Hirschhauer, Nałęcz i Stocki.

Kol. Lubarski jest zdania, że zbyt słabe zainteresowanie członków związkiem, wypływa z jakiejś wady organizacyjnej i zwraca się do kolegów, by nad tem poważnie się zastanowiono. Zarząd jest zajęty zbyt zewnętrznemi sprawami.

Co do pragmatyki, to mówca nie radzi polegać na centralach pracowniczych, ponieważ tam są w większości urzędnicy, a im się ciągle wydaje, że farmaceuci są zbyt dobrze płatni.

Kol. Kalicki stwierdza, iż łączność aptek prywatnych ze Związkiem jest słaba. Poza tem omawia projektowane kursy buchalteryjne. Jako inspektor może stwierdzić, że koledzy dzięki nieznajomości buchalterji, niezbyt prawidłowo prowadzą książki nietylko handlowe ale i urzędowe. Stanowczo mało kolegów przychodzi na zebrania, a szczególnie z aptek prywatnych.

Kol. Rabinowicz krytykuje działalność Zarządu, nie podoba mu się stosunek naszych Zarządów do P. P. T. F. Jeżeli się mówi o jedności zawodowej, to tylko z naszej strony, P. P. T. F., zdaniem mówcy, sobie tego nie życzy.

Kol. Nałęcz udzielił przedmówcy wyjaśnień. Zbyt nikłe zainteresowanie się sprawami zawodowemi wśród kolegów, jest to współczesna choroba, abnegacja, czy też jakaś psychoza, która ogarnęła nietylko nasz zawód, ale dosłownie wszystkie organizacje. Latem łączność zawsze jest luźniejsza i życie związkowe przycicha ze względu na urlopy.

Kol. Hirschhauer wyjaśnia, że Zarząd nie znajduje wśród kolegów ludzi chętnych do pracy. Zarząd dąży do usunięcia wszelkich bolączek i niedociągnięć, które koledzy zauważyli. Stosunek do właścicieli aptek musi być rzeczowy.

Kol. Stocki jest zdania, że brak kontaktu nie jest winą Zarządu, a samych kolegów. Inicjatywę daje Zarząd i to w szerokim zakresie, brak jednak współpracy ze strony kolegów. Zainteresowanie jest tylko wtedy, kiedy to leży w bezpośrednim interesie członków. Do żmudnej pracy codziennej niema ludzi chętnych.

Kol. Kalicki proponuje a) powołanie kolegów dzielnicowych, b) zawiadamiać o zebraniach każdego kolegę imiennie, a w razie trudności technicznych, chociażby poszczególne apteki.

Kol. Hirschhauer wyjaśnia, że i dotychczas zawsze stosowano wniosek drugi, ale ponieważ wniosek pierwszy jest w toku realizowania przez Zarząd, prosi, by nad niemi nie głosować, a tylko podać do wiadomości Zarządu.

Kol. Adolf Ojrzyński proponuje zwoływać zebrania informacyjne w dzień, dla każdej zmiany oddzielnie — najpóźniej o godz. 6-ej wieczorem.

Sprawozdanie Zarządu zebranie przyjęło do wiadomości.

Następnie kol. Hirschhauer poinformował zebranych, że projekt pragmatyki dla prac. K. Ch. ma charakter ramowy i odczytał szereg poprawek, zgłoszonych przez Zarząd, a dotyczących §§ 9, 22, 28, 29, 37, 40, 43, 48, 66 i 68. Omawiając poszczególne paragrafy w brzmieniu pierwotnem i z poprawkami, sprecyzował stanowisko Zarządu. Resztę siłą rzeczy musi załatwić Unja Pracowników Umysłowych, ale przy naszym udziale. Możemy być przygotowani do tego, że pragmatyka może wejść w życie odrazu, a może być też odroczona. W sprawie pragmatyki zabierają głos kol. Rabinowicz i Landsberg.

Kol. Nałęcz stwierdza, iż wszystkie organizacje wnoszą swe zastrzeżenia i poprawki; organizacje pracownicze, bez różnicy przekonań politycznych, nie życzą sobie, by ich wtłoczono w paragrafy kagańcowe. Żadna pragmatyka nie może stać w sprzeczności z obowiązującą ustawą i na tem opierając się, pragmatyka musi być zmieniona.

Wreszcie kierownik Społ. Biura Pośr. Pracy, kol. Stocki, szczegółowo zilustrował stan bezrobocia na terenie Oddziału. O godz. 2-ej m. 40 w nocy zebranie zamknięto.

P. adw. Henryk Jarmusiewicz udziela członkom Z. Z. F. P. bezpłatnej pomocy prawnej w godz. 17 — 19 za okazaniem leg. związkowej. Warszawa, Królewska 29-a m. 2. Tel. 698-94.

Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

W dniu 16.X r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału. Obecni: kol. kol. Szostakowski, Łapiński, Omy, Strzałkowski. Przewodniczył kol. Szostakowski, sekret. kol. Strzałkowski.

Protokuł poprzedniego posiedzenia Zarządu odczytano i przyjęto.

Pisma Zarządu Głównego odczytano i przyjęto do wiadomości i do zastosowania się.

Po rozpatrzeniu podania kol. Widmańskiego postanowiono zaliczyć go w poczet członków Oddziału od dnia 1 października r. b. Podanie kol. Maryńskiej, o umorzenie jej zaległych składek członkowskich, załatwiono przychylnie do dnia 1 lipca r. b., jednak z tem, że zaległość za Kronikę Farmaceut. musi zapłacić w całości.

Po przedyskutowaniu wyjątków z pragmatyki, postanowiono zaprotestować przeciwko paragrafom 9, 22, 28, 36, 66, 68 i wogóle całą pragmatykę uważać za krzywdzącą dla pracowników albowiem nie widać tam obowiązków ze strony Kasy Ch., a tylko „pracownik ma prawo", a Kasa Ch. „może przyznać" i t. p. zamiast „Kasa Ch. obowiązana".

W sprawie zatargu z dyrekcją Kasy Ch., postanowiono na dalsze ustępstwa nie iść.

W październiku r. b. Oddział przystąpił do Okręgowej Unji Zw. Zaw. Pr. Umysł. w Białymstoku.

Z ramienia Oddziału został powołany do prezydjum Rady Unji kol. Widmański.

*

Adres Zarządu Oddziału: Białystok, ul. Poleska Nr. 42 kol. Rogalski.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniach 27 i 29 września 1932 r. odbył się w Paryżu X doroczny Kongres Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, na który wyjechali z Warszawy kol. kol. *W. Kościński* i *St. Gacki*, generalni sekretarze Unji Z. Z. P. U.

Na porządku obrad Kongresu były następujące sprawy: sprawozdanie z działalności Generalnego Sekretarjatu i finansowe oraz dyskusje nad niemi, zagadnienie repartycyj, czy kapitalizacji w ubezpieczeniach społecznych, prawo autorskie dziennikarzy, kryzys gospodarczy i pracownicy umysłowi oraz wybory władz i delegata do Międzynarodowego Biura Pracy. Po-

rządek obrad został celowo ograniczony do kilku najpilniejszych zagadnień, aby umożliwić gruntowne ich rozważenie.

W Kongresie uczestniczyli delegaci organizacyj pracowniczych następujących krajów: Austrji, Belgji, Francji, Holandji, Niemiec Polski i Wielkiej Brytanji.

W charakterze obserwatora uczestniczył Szef Departamentu Międzynarodowego Biura Pracy, p. *Fernand Maurette*.

Porządek obrad tegorocznego Kongresu był niezmiernie interesujący przedewszystkiem z uwagi na zagadnienie kryzysu gospodarczego, co do którego istniała, jak było zgóry wiadome, wielka rozbieżność poglądów. Mimo to jednak we wszystkich punktach udało się doprowadzić do powzięcia uchwał bądź jednomyślnych, bądź znaczną większością głosów.

Polskiej delegacji przypadła w udziale bardzo czynna rola. Mianowicie oprócz powierzonego sobie referatu w sprawie systemów finansowych w ubezpieczeniach społecznych, delegacja przedstawiła kontr-projekt rezolucji w sprawie kryzysu gospodarczego, a nadto uczestniczyła w dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarza Generalnego w wyborach etc.

W rezultacie cały Kongres przeszedł w tym roku niejako pod znakiem polskiej reprezentacji, która zdołała umiejętnie łagodzić powstające sprzeczności i doprowadzić do osiągnięcia porozumienia tak w sprawach wewnętrzno - organizacyjnych, jak i zagadnieniach polityki społecznej i gospodarczej, zamieszczonych na porządku obrad.

Tu stwierdzić należy, iż w porownaniu z poprzedniemi laty organizacja polska wysunęła się naprzód w międzynarodówce, doprowadzając m. in. do tego, iż wszystkie zaległe i bieżące składki zostały uregulowane, wskutek czego wyprzedzono szereg innych organizacyj.

W rezultacie polska rezolucja w sprawie ubezpieczeń społecznych, opierająca się na istniejącym w Polsce systemie finansowym w takich ubezpieczeniach, została przyjęta jednogłośnie z nieznaczną poprawką redakcyjną, zresztą zaproponowaną przez polską delegację. Rezolucja w sprawie kryzysu gospodarczego została po bardzo długiej i wyczerpującej dyskusji w ten sposób uzgodniona, iż do tekstu zaproponowanego przez Anglików wprowadzono wszystkie tezy polskiego kontrprojektu usuwając natomiast z redakcji angielskiej wszystkie momenty, z któremi delegacja polska nie mogła się pogodzić.

Największy sukces odniosła jednak delegacja polska przy wyborach tak do Sekretarjatu Generalnego międzynarodówki, jak na jedyne wakujące miejsce do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie (Komisja Doradcza Pracowników Umysłowych). W tajnem głosowaniu wybrani zostali na 24 głosujących (w głosowaniu każdy kraj ma 4 głosy, Austrja zaś była nieobecna w tym dniu): Sekretarzem Generalnym ponownie adw. Inuis Gallie (jednomyślnie), Schuermans (Belgja, jednom.), Smith (W. Brytanja, jednom.), Kościński (Polska jednom.), Everling (Niemcy, jednom.), oraz Siblik, (Czechosłowacja) i Cornelissen (Holandja) — 23 głosami na 24.

O wakujący mandat do Międzynarodowego Biura Pracy ubiegały się 2 organizacje: Finlandja, która nie będąc dotąd nigdy jeszcze reprezentowana w tej komisji, zgłosiła tym razem stanowczy postulat uzyskania miejsca, oraz Polski, która przed dwoma laty na Kongresie w Londynie została niesłusznie pozbawiona swego dotychczasowego miejsca w Komisji.

W tajnem głosowaniu na 24 głosujących padły 4 głosy za Finlandją i 20 głosów za Polską, która przedstawiła kandydaturę kol. Kościńskiego.

W ten sposób uważać należy, iż delegacja polska na omawianym Kongresie całkowicie spełniła swoje zadanie.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W R. AKAD. 1931/2.

W następstwie wprowadzenia w życie nowego programu studjów wedle rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 28 kwietnia 1930, została w ubiegłym roku szkolnym zorganizowana nauka na II roku wedle obowiązujących obecnie przepisów, jednakże z pewnemi zmianami, zatwierdzonemi przez Ministerstwo, a spowodowanemi przeważnie przez brak środków budżetowych, złączony ze światowym przesileniem finansowem. Ministerstwo bowiem nie było w możności udzielić nowych kredytów, związanych z potrzebą nowych wykładów i ćwiczeń; dlatego więc w trzecim trymestrze nie było wykładów z chemji fizycznej, lecz zostały one przesunięte na rok III, gdyż to nie wymaga nowych kredytów. Podobnież i co do chemji fizjologicznej; w tym wypadku także i względy rzeczowe przemawiały za przesunięciem wykładów i ćwiczeń na dalszy rocznik, mianowicie na czwarty, gdyż wedle przewidzianego planu wykłady tego przedmiotu odbywałyby się przed wysłuchaniem całości chemji organicznej, a ćwiczenia rozpoczynałyby się nawet wcześniej, niż z chemji organicznej, oczywiście ze szkodą dla pożytku z nich. I na wykłady i ćwiczenia z higjeny, oddzielonej obecnie od bakterjologii, nie można było otrzymać środków ze strony Ministerstwa; Oddziałowi Farmaceutycznemu przyszło tu jednak z pomocą świeżo założone Towarzystwo Popierania Nauk Farmaceutycznych w Krakowie, które ze swych funduszów dostarczyło sum potrzebnych zarówno na wynagrodzenie wykładającego i personelu pomocniczego, jak i na koszta ćwiczeń, które się odbywały w Państwowym Zakładzie Badania Żywności. W ten więc sposób zostały pokonane lub ominięte najważniejsze trudności.

W dniu 18 kwietnia odbył się w Warszawie za inicjatywą Wydziału Farmaceutycznego U. W. zjazd kierowników studjów farmaceutycznych w Polsce, w którym ze strony Oddziału Farmaceutycznego U. J. brał udział jego dyrektor. Zjazd miał charakter nieoficjalny, dlatego nie mógł powziąć uchwał decydujących, jednakże dzięki wyczerpującemu przedyskutowaniu szeregu spraw aktualnych, a nawet piekących, zdołano ustalić w wielu wypadkach zasady, zapewniające jednolitość postępowania w sprawach studjum farmaceutycznego w uniwersytetach całego Państwa.

W samym końcu roku sprawozdawczego mamy do zaznaczenia korzystny fakt obsadzenia definitywnego katedry botaniki farmaceutycznej przez mianowanie profesorem nadzwyczajnym Dra Jadwigi Wołoszyńskiej, dotychczasowej zastępczyni profesora tego przedmiotu.

Ilość studentów była:

na	I. roku	studjów	47
na	II. „	„	42
na	III. „	„	47
		Razem:	136

Egzamina magisterskie złożyło 42 osób, a mianowicie: 20 mężczyzn i 22 kobiet, w tem jedna Bułgarka i jeden Bułgar.

PROFESOROWIE, DOCENCI, ASYSTENCI, WYKŁADAJĄCY I PRACUJĄCY NA ODDZIALE FARMACEUTYCZNYM UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Dyrektor — prof. z. *Konstanty Hrynakowski.*
Zastępca Dyrektora — prof. n. dr. *Jan Dobrowolski.*

Profesorowie:

Dr. Jan Dobrowolski, prof. n. botaniki i uprawy roślin lekarskich. Dr. Jan Dobrowolski, prof. n. farmakognozji (tymczasowo). Konstanty Hrynakowski, prof. z. chemji farmaceutycznej. Dr. Alfred Denizot, prof. z. fizyki doświadczalnej. Dr. Kazimierz Wójcik, prof. z. mineralogji i geologji. Dr. Jan Grochmalicki, prof. z. zoologji. Dr. Antoni Gałecki, prof. z. chemji fizycznej. Dr. Alfons Krause, prof. z. chemji nieorganicznej. Dr. Leon Padlewski, prof. z. mikrobiologji lekarskiej. Dr. Stefan Dąbrowski, prof. z. chemji fizjologicznej.

Docenci:

Doc. Dr. Juljan Flatau, wykł. technologję środków lekarskich.
Doc. Dr. Adam Jurkowski, zast. prof. farmacji stosowanej.

Wykładający:

Inż. Zygmunt Hetper, wykł. naukę o środkach spożywczych.
Radca Józef Jasiński, wykł. ustawodawstwo aptekarskie i historję farmacji.

Adjunkci: Mg. Franciszek Adamanis, chemja farmaceutyczna. Mg. Szczepan Florczak, farmacja stosowana.

Asystenci st.: Mg. Kazimierz Kalinowski, chemja farmaceutyczna. Mg. Zbigniew Kapuściński. Mg. Władysław Wiśniewski.

Mg. Zofja Golnikówna. Mg. Józef Winkler. Mg. Antoni Żochowski. Mg. Róża Chrzanowska, badanie środków spożywczych. Dr. Tadeusz Ślebodziński, technologja środków lekarskich. Mg. Zofja Kalinowska, farmakognozja. Mg. Marja Dąbrowska. Mg. Józef Kołodziejski. Mg. Janina Dittmajerówna farmacja stosowana. Mg. Helena Wilczyńska, botanika.

Asystenci mł.: Anzelm Lewandowski, chemja farmaceutyczna. Mieczysław Wiśniewski. Tadeusz Kosmalski, botanika. Jadwiga Deżanka, botanika.

Stopień magistra farmacji na Oddziale Farmac. Uniw. Poznańskiego w r. ak. 1931/32 uzyskali: Bałkówna Marja, Bramorska Stanisława, Broniszówna Marja, Chmielińska Zofja, Chrzanowska Róża, Mg. fil. z zakresu chemji, Czeremuziński Zenobjusz, Czołnowski Marjan, Denglówna Eugenja, Deżanka Jadwiga, Dragan - Płóciennikowa Eugenja, Faściszewski Tadeusz, Frankowski Tadeusz, Głowacki Witold, Heinzlówna Irena, Hering - Hauptmannowa Aleksandra, Herrmannówna Irena, Krukówna Irena Mg. fil. z zakresu chemji, Kruschówna Alicja, Krzywopisza Stefan, Kwaśniewski Kazimierz, Linkowski Michał, Liskiewiczówna Irena, Lorensówna Marja, Łebedowyczówna Natalja, Matuszakówna Anna, Milczyński Stefan, Mroczkiewicz Stefan, Niemkiewicz Zdzisław, Nowacki Zbigniew, Nowatke Wiktor, Oltierska Izabela, Pikówna Klara, Pruski Kazimierz, Riewe Jadwiga, Rogowska Anna, Rostkowska Stefanja, Rowińska Wanda, Skarzyńska Józefa, Solecka Felicja, Sysiakówna Wanda, Szczygłowska Marja, Thielmannówna Weronika, Tokarzówna Karolina, Weseła Stefanja, Winkler Józef Mg. fil. z zakresu chemji, Wiśniewska Józefa, Wiśniewski Władysław, Mg. fil. z zakresu chemji, Wojewódzka Anna, Wolny Stanisław, Wolska - Zarembina Irena, Wójcikówna Stefanja, Zamojska Bożena, Zbijewska Wanda, Ziętarska Irena, Ziółkowska Helena.

Ogółem stopień magistra farmacji uzyskało 55 osób (mężczyzn — 17; kobiet — 38).

Statystyka za rok akadem. 1931/32.

I.	II.	III.	IV.	V.	
197 *)	120	92	67	28	= 504

W tem mężczyzn = 208; Kobiet = 296;

Wiadomości bieżące.

XIV ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH, odbędzie się w Poznaniu w dniach 12 — 15 września 1933 r. Protektorat nad zjazdem objął Pan Prezydent Rz. Pol. Komitet organizacyjny, z prof. Adamem Karwowskim na czele, powołał 34 sekcje, a. m. in. Sekcję nauk farmaceutycznych pod przewodnictwem Dyrektora Oddziału Farmac. Un. Poznańskiego prof. Konstantego Hrynakowskiego. Z okazji zjazdu odbędzie się w Poznaniu wystawa przyrodniczo-lekarska p. n. „Przyroda i Zdrowie".

USUNIĘCIE SIŁ NIEFACHOWYCH. Na skutek interwencji władz zostały usunięte siły niefachowe z apteki p. Barczyka w Mławie. W dniu 10.X r. b. został zaangażowany do wyżej wymienionej apteki stud. farm. Jan Misiewicz.

APTEKA CENTR. WYSZKOL. SAN. W Nr. 9 Lekarza Wojskowego z dn. 1.XI r. b. *Mr. Teodor Pastecki* podał następujące sprawozdanie z apteki C. W. S. za czas od 1.X.30 do 30.IX.31. „Skład osobowy: 2 oficerów aptekarzy, 4 urzędników kontraktowych, 1 podoficer, 2 szeregowych, 2 robotnice.

Apteka w bieżącym szkolnym roku od dnia 1.X.1930 r. do dnia 1.X.1931 r. wykonała:

27.000 NN. recept pozaszpitalnych (miejskich), 50.000 NN. recept szpitalnych i 415 preparatów galenowych.

Zajęcia z farmaceutami stage'ystami, oficerami i podchorążymi odbywały się w normalnych godzinach urzędowania i polegały na przyswojeniu i pogłębieniu zasad farmacji stosowanej.

Stage'yści również zaznajamiali się z całokształtem gospodarki sanitarnej — ewidencją i rachunkowością. W bieżącym roku wyszkoleniowym było na stage'u w aptece: 1 oficer aptekarz — 8 miesięcy, 2 oficerów aptekarzy — po 6 miesięcy, 5 oficerów aptekarzy — po 4 miesiące, 5 podchorążych farmaceutów — po 1 miesiącu."

NOWY ZARZĄD KOŁA FARMACEUTÓW S. U. W., wybrany na Walnem Zebraniu członków Koła w dn. 9.XI b. r. ukonstytuował się następująco: prezes Koła — kol. *M. Nikonorow*, I vice-prezes — kol. *R. Potocki*, II viceprezes — kol. *H. Herdyński*, sekretarz — kol. *K. Dąbrowska*, zastępca sekretarza — kol. *J. Wokulski*, skarbnik — kol. *T. Borowski*, kierownik Sekcji Naukowej — kol. *I. Kulwieciówna*, kierownik Sekcji Wydawniczej — kol. *Z. Maciejowska*, kierownik Sekcji Samopomocy Kol. — kol. *M. Wietesko*, kierownik Sekcji Towarzyskiej — kol. *W. Kuciński*, kierownik Sekcji Pośrednictwa Pracy — kol. *J. Wieteska*, kierownik bibljoteki — kol. *W. Słubicka*, kierownik sklepu — kol. *B. Broda*.

(*) W ciągu roku liczba studentów I roku spadła do 158 (choroby, urlopy, wystąpienia).

ODCZYT NA RZECZ BEZROBOTNYCH FARMACEUTÓW W ŁODZI. W niedzielę, dnia 4-go grudnia r. b. o godz. 18.30 w lokalu Oddz. Łódzkiego Z. Z. F. P. odbędzie się odczyt kol. prow. farm. M. Balberyszskiego na temat: „Historja i rozwój aptekarstwa w ubiegłym stuleciu i początek lecznictwa w Łodzi". Karty wstępu w sekretarjacie Związku, Piotrowska 92.

ODZNACZENIE. Kol. M-r A. Matus z Grodna otrzymał od Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. i Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. VII dyplom za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO Z.Z.F.P. z dniem 1.XII r. b. przestaje korzystać z dotychczasowego lokalu w Sosnowcu. Wszelką korespondencję związkową obecnie należy kierować pod adresem: Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 17 kol. M. Rapczyński.

WYROK W SPRAWIE D-RA GĘSIKOWSKIEGO. W ubiegłym miesiącu odbyła się w sądzie apelacyjnym w Poznaniu głośna sprawa d-ra Gęsikowskiego, oskarżonego o handel narkotykami oraz aptekarzy: Pyszkowskiego, Kaliny, Knobelsdorfa i Kłaczyńskiego, oskarżonych o nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów przy wydawaniu narkotyków. Jako świadek i rzeczoznawca występował m. in. p. insp. Wł. Śliwiński. Sąd apelacyjny umorzył sprawę aptekarzy, natomiast Gęsikowskiemu zmniejszono karę z 3 lat do 1 roku więzienia, z czego połowę zawieszono na 3 lata. Poza tem odebrano G. prawo wykonywania praktyki lekarskiej w ciągu 3 lat.

PODRABIANE „KOGUTKI". Na Śląsku wykryto szajkę fałszerzy znanych proszków od bólu głowy „z kogutkiem". Śledztwo wykazało, iż fałszerstw dopuścił się niejaki H. Schneider, rutynowany specjalista od tego rodzaju „roboty".

KONKURS NA OTWARCIE APTEKI. W Nr. 22 Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego z dn. I.XI r. b. został ogłoszony konkurs na otwarcie apteki w Warlubiu, pow. Świeckiego.

SUROWICE PRZECIW HEINE-MEDINA. Państwowy Zakład Higjeny wyprodukował szczepionki z krwi ozdrowieńców, które będą zastrzykiwane chorym na Heine-Medina.

KURSY SAMOCHODOWE. Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna organizuje dla członków związków zawodowych kurs samochodowy. Opłata wynosi trzy złote tygodniowo.

KURS ESPERANTA. K. M. K. A. organizuje dla członków związków zawodowych kursy języka Esperanto. Opłata za kurs zł. 6.

ZMIANA WŁASNOŚCI: Apteka p. Wyrzykowskiego (Kędzierskiej) w Brzeźnicy (woj. łódzkie) nabył na własność p. St. Frankiewicz za pośrednictwem Wydz. Kupna i Sprzed. Aptek przy naszym Związku.

P. J. Kapłanowski nabył na własność aptekę p. I. Ilcewicza w Turmoncie (woj. wileńskie).

Z żałobnej karty.

W dn. 21.X. r. b. zmarł ś. p. **WITOLD CHAMSKI** b. wieloletni członek Z. Z. F. P, ostatnio właściciel apteki w Bądkowie pow. warszaw. Cześć Jego pamięci!

Ze świata.

ZAŁOŻENIE ZWIĄZKU FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W HISZPANJI. Na kongresie hiszpańskiego towarzystwa higjenicznego w Villafranca de los Barros 28 lipca r. b. zrzeszyli się farmaceuci-pracownicy w jedną organizację zawodową.

Na konstytucyjnem zebraniu „Federation Espanola de Farmaceutica titulares" został wybrany prezesem kol. *Sandalio Huertas Sanchez* z Badajoz, kol. *Elias Cortes Santana* z Albuqnerque sekretarzem, zaś kol. *Eduardo Larios* z Barcarrota skarbnikiem.

Generalny sekretarjat Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników zaprosił nowopowstałą organizację do stałego kontaktu z Unją.

HISZPANJA. Na podstawie dekretu z dnia 3.VII. b. r. zabroniono fabrykacji i wwozu dwuacetylomorfiny (heroiny), stosowanie zaś kokainy ograniczono do pewnych oznaczonych wypadków chorób uszu, oczu i zębów. Specyfiki farmaceutyczne nie mogą zawierać w składzie swym powyższych środków.

JAPONJA. Nowa piąta farmakopea japońska weszła w życie z dniem 1 października 1932 r.

NIEMCY. Saskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w związku z nadawaniem koncesyj aptekarskich rozporządzenie, mocą którego starający się o koncesję obowiązani są do zapodania bliższych szczegółów odnośnie do swego stanu majątkowego. Prawdziwość tych szczegółów winna być wyraźnie potwierdzona i poparta odpowiedniemi dowodami.

Zgromadzenie niemieckiego związku aptekarzy w Badenji postanowiło ostatnio w związku z kwestją ograniczenia przypływu nowych sił do zawodu aptekarskiego wystąpić do Ministerstwa z prośbą o bezzwłoczne podjęcie kroków zaradczych przeciw dalszemu napływowi. W szczególności postawiono wniosek w kierunku corocznego oznaczania przez komisję urzędową zapotrzebowania nowych sił zawodowych i zwrócenia bacznej uwagi na dobór uczniów aptekarskich, jakoteż i aptek, mających prawo szkolenia. W obecnej chwili ilość uczniów aptekarskich wynosi w Badenji 100 osób, podczas gdy zapotrzebowanie nie przekracza 20.

PANAMA. Na podstawie nowego zarządzenia Ministerstwa Skarbu wwóz próbek środków leczniczych, nawet „bezpłatnych" i „lekarskich" podlega normalnym przepisom celnym.

WŁOCHY. Uniwersytet padewski zwiększył znacznie swe wymagania w dziedzinie wykształcenia farmaceutycznego, wprowadzając obowiązkowy doktorat farmacji. Przepisane są czterokrotnie studja wyższe z dwunastu egzaminami, poza tem zaś rocz na praktyka w uprawnionej aptece. Inne wszechnice włoskie mają zamiar pójść za przykładem Padwy.

CZECHOSŁOWACY STUDJUJĄ AUSTRJACKĄ KASĘ PŁAC. Prezes czeskiego związku aptekarzy upoważnił na wniosek prof. Plzák'a zarząd swej organizacji do wyjazdu do Wiednia celem przestudjowania ustroju farmaceutycznej Kasy Płac w Austrji. Słowacki związek aptekarzy przyłącza się do tych studjów.

ŚRODKI ODURZAJĄCE. Światowe zapotrzebowanie surowego makowca dla celów leczniczych wynosi ok. 0.49 miljona kg rocznie. Natomiast światowa produkcja wynosi 6 miljonów kg czyli niemal piętnaście razy przewyższa zapotrzebowanie. Największą ilość produkują Chiny, z państw bałkańskich zaś wytwarza Jugosławja najwięcej, gdyż 0.15 miljona kg. Najpoważniejszym powodem, dla którego nie daje się przeprowadzić skutecznie walka z nałogiem opjumowym, są dochody poszczególnych państw za udzielenie licencji na produkcję makowca I tak państwo brytyjskie posiada z tego źródła roczny dochód, odpowiadający 140 miljonom marek niemieckich.

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Biuro Amerykańskiej Konferencji Przemysłowej rozesłało do przemysłowców w całych Stanach Zjednoczonych kwestjonarjusz, dotyczący projektu zaprowadzenia w całym kraju pięciodniowego tygodnia pracy.

Olbrzymia większość zapytywanych oświadczyła się za projektem, a 65 proc. przemysłowców, z ogólnej liczby 1718 oświadcza, że w celu dopuszczenia do pracy większej liczby robotników, zaprowadziło już u siebie krótsze dni pracy.

Liczby powyższe nie dają wprawdzie jeszcze pełnego obrazu sytuacji w całych Stanach Zjednoczonych, prasa jednak uważa, iż wykazują, że około 50 proc. przemysłu amerykańskiego zaprowadziło już w swoich zakładach pięciodniowy tydzień pracy.

UMOWY ZBIOROWE W BRAZYLJI. Tymczasowy rząd Brazylji wydał dekret o wprowadzeniu na terenie wszystkich Stanów umów zbiorowych. Przepisy dekretu mają charakter fakultatywny. Związki zawodowe każdego poszczególnego Stanu są uprawnione do żądania zawarcia umów zbiorowych, o ile reprezentują łącznie minimum 1/4 części ogółu zatrudnionych w danej gałęzi przemysłu. (PAS).

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, prócz niedziel i świąt.

Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 323-18.** **Konto czekowe P. K. O. 8491.**

OGŁOSZENIA: I str. okł.: 1/2 — **120 zł.**, 1/4 — **75 zł.**, 1/8 — **45 zł.**, IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — **200 zł.**, 1/2 — **120 zł.** 1/4 — **65 zł.**, 1/8 — **40 zł.** Przed tekstem: 1/1 — **180 zł.**, 1/2 — **100 zł.** 1/4 — **60 zł.**, 1/8 — **35 zł.** Za tekstem: 1/1 — **150 zł.**, 1/2 — **80 zł.**, 1/4 — **45 zł.**, 1/8 — **25 zł.** Drobne ogłoszenia — za wyraz **20 gr.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.